

akademicki”, to wypada stwierdzić, że może to być jedna z głównych pozycji na liście lektur studenta zajmującego się tym działem dogmatyki. Niemniej nie może to być pozycja jedyna. Dzieje się tak ze względu na wspomniany szeroki zakres treści (omawianych w ramach innych „traktatów”) i związaną z tym skrótowość zagadnień dotyczących soteriologii w wąskim sensie. Ze względu na przystępny język, na liczne odwołania do literatury, sztuki, nawet filmu, a także do współczesnych doświadczeń treść książki z pewnością będzie mogła być dobrze przyswojona przez czytelników bez głębszego przygotowania teologicznego, jakkolwiek obytych z literaturą teologiczną, dając przy tym głęboki wgląd w główne wątki chrześcijańskiej nauki o zbawieniu.

Ks. Jacek Kempa

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 43,1 (2010), s. 194–196

Jean-Pierre Torrell, *La théologie catholique*, Les éditions du Cerf, Paris 2008, deuxième édition revue et augmentée d'un post-scriptum, 161 s.

Pierwsze wydanie publikacji miało miejsce w 1994 r. w popularnej francuskiej serii *Que sais-je?* Ze względu na wyczerpany nakład i oczekiwania ze strony czytelników, autor podjął starania o ponowne wydanie, uzupełnione o nowe elementy wraz z konieczną aktualizacją problematyki.

Autor, emerytowany profesor Uniwersytetu we Fryburgu (Szwajcaria) Jean-Pierre Torrell OP jest znanym i cenionym francuskim teologiem. Znany jest zwłaszcza z regularnych publikacji *Chronique de théologie fondamentale*, umieszczanych w *Revue thomiste* od 1964 r. Jest znawcą myśli i dzieła św. Tomasza z Akwinu.

Publikacja składa się z 5 rozdziałów, otoczonych wstępem i konkluzją. Obecne wydanie ubogacone zostało o *Postscriptum*. Publikacja zawiera także listę skrótów i dwustronicową bibliografię, która pozwala poszerzyć podejmowaną problematykę.

Już we wstępie, autor wprowadza czytelnika, wyjaśniając podstawowe pojęcia. Prezentacja teologii katolickiej została usytuowana w perspektywie objawienia i wiary, co wyraźnie wpływa na jej wewnętrzną strukturę. Samo wyrażenie „teologia katolicka” może być rozumiane na wiele sposobów. Teologia jest refleksją „we” wierze, „na bazie” wiary i w podwójnym świetle: objawienia i rozumu. Objawienie, wiara, rozum to trzy konieczne elementy każdej teologii.

Chrześcijaństwo używa terminu „objawienie” w sensie aktywnym, aby wskazać na działanie, poprzez które Bóg daje się poznać. Stwierdzenie „Bóg przemówił” oznacza, że Jego słowa zawarte są w Piśmie Świętym. Należy zaznaczyć, że Bóg podjął inicjatywę wejścia w historię narodu żydowskiego i wydarzenia tego narodu interpretowane przez wybranych ludzi (prorocy, mędrcy, apostołowie), a zwłaszcza przez jedyne w swym rodzaju wydarzenie Jezusa Chrystusa, są podstawą objawienia chrześcijańskiego.

Nie można rozpoznać objawienia, jako Bożego Słowa bez światła wiary. Wiara nie jest zwykłym „odczuciem” i uwierzeniem w rzeczywistość, której się nie widziało osobiście. Jest to przede wszystkim dar Boga, łaska, dzięki której chrześcijanin przyjmuje jako pochodzące od Boga orędzie i przyjmuje je jako swoje z całą pewnością. Łaska Boża wiary, wewnętrznie związana z nadzieją i miłością, czyni z wierzącego syna Boga przez adopcję.

Trzeci element konieczny do uprawiania teologii to rozum. Nie należy ujmować rozumu jako paralelnego lub elementu zewnętrznego w stosunku do wiary. Tylko „rozum wierzący” (*raison croyante*, s. 10) może przyczynić się do powstania aktu teologicznego. Można studiować Biblię jako filozof, zajmować się Kościołem od strony historycznej czy interesować się Bogiem jako filozof, lecz teologię w pełnym tego słowa znaczeniu uprawia się wówczas, gdy rzeczywistość prezentowaną w teologii ujmuje się w świetle wiary.

Gdy chodzi o przymiotnik „katolicka”, który towarzyszy terminowi „teologia”, zazwyczaj spontanicznie przywołuje się teologię rzymskokatolicką. Jest to jednak uproszczeniem. Termin „katolicki”, zanim stał się wyznacznikiem wyznania, oznacza jakość wiary. Jest to wiara „ortodoksyjna”, która nie uległa dewiacjom heretyckim. Przez pierwsze tysiąclecie chrześcijaństwa termin „katolicki” używany był tylko w tym znaczeniu. Od schizmy wschodniej zaczęto mówić o teologii prawosławnej (ortodoksyjnej) i teologii łacińskiej. Z kolei od XVI stulecia pojawi się wyrażenie „teologia protestancka”. W obliczu teologii protestanckiej, można było mówić o teologii katolickiej bez żadnego dodatku jakościowego. Jak zauważa autor, od ponad 50 lat sytuacja w teologii zmieniła się o tyle, iż pojawiły się różnice w pojmowaniu teologii w łonie samych teologów katolickich i to ze względu na różne opcje eklezjologiczne czy też ze względu na brak wspólnych pryncypiów filozoficznych. Z tego powodu należy mówić o „przesunięciach” (*déplacements*, s. 11) samej teologii i jej aktualnych problemów.

Takie przesunięcia są możliwe, ponieważ wiara i teologia nie są rzeczywistościami tożsamymi. Należy zatem mieć na względzie różnorodność planów. Wiara jest łaską i gromadzi bez rozróżniania wszystkich wierzących, którzy przyjmują ten dar. Teologia z kolei, jest owocem ludzkiego wysiłku. Stąd też, w zależności od opcji filozoficznych i metodologicznych, teologie mogą się różnić, a nawet może dojść między nimi do wyraźnej konfrontacji.

Autor zaznacza, że jego celem nie jest ukazanie pełnej dogmatyki katolickiej, lecz skromna prezentacja katolickiego rozumienia teologii (rozdział 1), następnie ukazanie jej historii (rozdział 2), natury (rozdział 3) i metody (rozdział 4) oraz obecnej sytuacji (rozdział 5).

Pośród nurtów i problemów aktualnych, Torrell prezentuje cztery podstawowe wymiary współczesnej teologii (teologia hermeneutyczna, wyzwolenia, feministyczna i pastoralna). Przy tej okazji precyzuje, w czym powinna wyrażać się relacja między teologią a Urzędem Nauczycielskim Kościoła.

Zapowiadane wcześniej *Postscriptum* ma ukazać nowe zagadnienia, które pojawiły się po 1990 r., czyli po pierwszym wydaniu niniejszej publikacji. Teologia hermeneutyczna, uprawiana systematycznie i z dużą dozą finezji przez C. Geffrégo, jest oceniana krytycznie przez Torrella, jako nie prowadząca do wyraźnego rozwoju teologii. Podejście hermeneutyczne chrześcijańskiej myśli jest, zdaniem autora, o wiele lepiej przedstawione z punktu widzenia filozoficznego. Chodzi tu głównie o prace J. Greischa. Obecnie w teologii pojawia się obok hermeneutyki, inny problem, a mianowicie kwestia pluralizmu religijnego jako paradygmatu teologicznego (m.in. prace wspomnianego już francuskiego dominikanina C. Geffrégo i belgijskiego jezuitę J. Dupuis). Kwestie hermeneutyczne powoli są zastępowane przez tematy eklezjologiczne i teologię religii.

W perspektywie teologii wyzwolenia autor przybliży osobę i dzieło salwadorskiego jezuitę J. Sobrino, do którego w 2007 r. Kongregacja Nauki Wiary skierowała *Notificatio-nes*, przypominając, że „Kościół ubogich” (*Eglise des pauvres*, s. 136) staje się miejscem, korespondującym z miejscem teologicznym podstawowym, jakim jest wiara Kościoła. To w niej każde inne miejsce teologiczne odnajduje swoją właściwą pozycję epistemologiczną. Miejscem eklezjalnym chrystologii nie może być „Kościół ubogich”, lecz wiara apostołska przekazywana przez Kościół wszystkim pokoleniom. Ten punkt metodologiczny jest podstawowy i żadna teologia nie może tego pryncypium pominać.

Autor zwraca również uwagę na dynamiczny rozwój teologii feministycznych. Tym, którym przeszkadza ta nazwa proponuje nazwę szerszą – „studium rodzaju ludzkiego” (*études sur le genre, Gender Studies*, s. 137). Ruch ten opiera się na idei, że rodzaj męski czy żeński nie jest darem natury, lecz wytworem kultury. Nikt nie rodzi się kobietą, lecz nią się staje (Simone de Beauvoir). W pełnej wierności tej inspiracji, wielu współczesnych autorów przyjmuje, że płeć człowieka nie jest wrodzona, lecz powstaje pod wpływem społeczeństwa, którego normy i sposoby zachowania są ukierunkowane na kontynuację heteroseksualności z dominacją mężczyzn. W odróżnieniu od ruchów radykalnych (np. *Groupe Femmes et hommes en l’Eglise*), które pozostają ruchami mniejszościowymi w Kościele, pojawia się tzw. „nowy feminizm” (*nouveau féminisme*, s. 139), powstały pod wpływem dokumentów Kościoła, takich jak: *Mulieris dignitatem, Evangelium vitae* czy wielu innych. Wyrażenie „nowy feminizm” pochodzi od Jana Pawła II. Ten wymiar feminizmu pojawił się w Stanach Zjednoczonych (Mary Ann Glendon), a następnie rozwinął się także we Francji. Nie chodzi w tym ruchu o zniesienie różnic między płcią, lecz o podkreślenie różnic wpisanych w naturę ludzką i o promowanie lepszej współpracy między różnymi partnerami w społeczeństwie cywilnym, jak i między świeckimi i duchownymi w Kościele. Chodzi także o podkreślanie „komplementarności” płci (J. Ratzinger).

Torrell zwraca także uwagę na rozwój współczesnej teologii pastoralnej. Obecnie pojawia się tendencja częstszego używania terminu „teologia praktyczna”. Zmiana terminów nie jest neutralna. Teologia pastoralna identyfikowała się z przejściem od dogmatyki do pastoralnej. Natomiast teologia praktyczna przyjęła proces indukcyjny i wychodzi od doświadczenia chrześcijańskiego, aby na jego podstawie rozwinąć swoją refleksję. Jednym z jej propagatorów jest kanadyjski teolog Marcel Viau. Torrell z rezerwą odnosi się do takiego sposobu podejścia do teologii, który powoduje odwrócenie sensu dyskursu teologicznego. Wielu teologów pozostało przy tradycyjnym wyrażeniu „teologia pastoralna”. Wyrażenie to podkreśla także i to, że teologia chrześcijańska nie jest „czymś”, czego się poszukuje. W teologii ma się do czynienia z „Kims”, który zaprasza człowieka do wspólnoty życia ze sobą.

Podjmuje także autor kwestię relacji teologii i *Magisterium Ecclesiae*, stwierdzając, że kwestia ta nie została znacząco rozwinięta od dwudziestu lat. Pojawiły się tylko pewne zmiany w samej procedurze funkcjonowania Kongregacji Nauki Wiary. Obecnie nazwiska, takie jak E. Schillebeeckx czy H. Küng, zostały zastąpione przez następujące: wspomniany już salvadorski jezuita J. Sobrino, Tissa Balasuriya – teolog ze Sri Lanki czy jeszcze J. Dupuis.

Kończąc, przywołuje Torrell „nowe elementy” w teologii. Jego zdaniem współczesna teologia próbuje wciąż na nowo odczytać głębię refleksji K. Rahnera i H.U. von Balthasara. Świadczą o tym zorganizowane sympozja i publikacje. W pejzażu teologicznym pojawia się także od połowy lat 80-tych nawrót do tomizmu, który zaniknął z myśli teologicznej po soborze. Na powrót do tomizmu wpłynęły, jego zdaniem, trzy czynniki: a) powrót do teologii, b) wrażliwość współczesnych tomistów na wymóg podejścia historycznego, c) powrót duchowości w teologii.

Książka francuskiego teologa i dominikanina J.-P. Torrella napisana jest językiem prostym i zrozumiałym. Może posłużyć jako wprowadzenie do studiów teologicznych, a także dla zainteresowanych teologią. Wielką zaletą tej publikacji jest wyraźne ustawienie pryncypiów, których ostrość w dzisiejszym świecie teologicznym czy ogólnie naukowym została nieco zamazana. Autor nie ukrywa swego tradycyjnego podejścia do teologii ani swego dystansu do niektórych współczesnych propozycji teologicznych.